

ROK-A niedziela palmowa, czyli męki pańskiej

Mt 21, 1-11; Mt 26, 14-27, 66

Gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus postąpił z dwoma uczniami i rzekł im: „Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i źrebię z nią. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie. A gdyby wam kto co mówił, powiecie: Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści”. Stało się to, żeby się spełniło słowo proroka: „Powiedźcie córce Syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, na źrebięciu oślicy”. Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. A ogromny tłum stał swe płaszcze na drodze, inni obcinali gałązki z drzew i ścielili na drodze. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: „Hosanna Synowi Dawida. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach”. Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto i pytano: „Kto to jest?”. A tłumy odpowiadały: „To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei”.

Dwa oblicza Niedzieli Palmowej

Niedziela Palmowa - zbliża się więc koniec okresu Wielkiego Postu. Niedziela Palmowa ma jeszcze drugą nazwę - Niedziela Męki Pańskiej. Patrzymy w tę niedzielę na Chrystusa w wymiarach dwóch sytuacji: sytuacji chwały, aplauzu oraz sytuacji cierpienia i poniżenia. Chrystus, uroczysto wjeżdżający do Jerozolimy na uroczystości świąteczne, paschalne, jest przyjęty przez tłumy bardzo gorąco. Ludzie kładą na drodze swe płaszcze, rzucają pod nogi gałązki, palmy, wiwatują na Jego cześć. Śpiewają radosne: *Hosanna Synowi Dawida. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*. Zda się, że jest to chwila wielkiego ziemskiego tryumfu Jezusa Chrystusa. Jednak czytany w Niedzielę Palmową opis Męki Pańskiej przybliżył nam Chrystusa cierpiącego. Jezus zostaje schwyty, jest osądzony. Tłum na dziedzińcu Piłata zamienia radosne *Hosanna* na okrutne *Ukrzyżuj Go!* Włożono Mu potem krzyż i zaprowadzono na wzgórze Golgoty, gdzie Go ukrzyżowano.

Te dwie sytuacje z życia Chrystusa uobecniają się w życiu narodów i poszczególnych ludzi. Czy nie pamiętamy takich zachowań w stosunku do nas? Może śpiewano na Twoją cześć *Hosanna* z okazji Twoich osiągnięć. Zapewniano Cię, jaki wielki jesteś: *Dobrze, że jesteś!* Może było to z okazji Twojego ślubu, awansu w zakładzie pracy, osiągnięć naukowych. A po czasie może zaczęły padać oskarżenia z ust tych samych ludzi. Sami czasem kreujemy naszymi działaniami te dwie sytuacje. W dziejach naszego narodu byli tacy, którzy śpiewali Chrystusowi: *Hosanna*, ale byli i tacy, którzy wołali: *Precz z Nim!* Nie chcemy, że była głoszona Twoja nauka. Poradzimy sobie bez Ciebie. Kościół jest nam niepotrzebny. Na różnych kontynentach przedłuża się sytuacja Niedzieli Palmowej. Są następcy faryzeuszów i oprawców Jezusa, którzy wołają: *Precz z Nim! Precz z Bogiem, precz z Kościołem, precz z inwokacją do Boga w konstytucji europejskiej! Precz z papieżem!* Przekonują nas politycy, że mają lepszą wizję i Chrystus nie jest nam potrzebny. Gdy obserwujemy takie postawy, gdy mówimy o nich, to musimy jednak i sobie postawić pytanie, po której stronie jestem. Jaki okrzyk wznosiłem kiedyś, a jaki wznoszę dziś pod adresem Chrystusa, Kościoła? Moje życie, moje czyny - któremu okrzykowi są bliższe? Oto pytania na kończące się dni Wielkiego Postu.

W Niedzielę Palmową nasza młodzież jest zaproszona do świątyni katedralnej, by Panu Jezusowi wyśpiewać: *Hosanna*. By Mu powiedzieć jedno: *Przyszliśmy tutaj, by Ci oddać pokłon i uznać Cię za przewodnika naszego życia*.